

C O D Z I E N N Y

# KURJER LUBELSKI

## CENA PRENUMERATY:

W Lublinie      rocznie 5 rb. 20 kop.  
                     kwartalnie 1 „ 30 „  
                     miesięcznie — „ 45 „  
 Z przesyłką pocztową:  
                     rocznie 6 rb. — kop.  
                     kwartalnie 1 „ 50 „  
 Zagranicą 8 rb. rocznie.  
 Zmiana adresu poczt. 20 kop.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Krakowskie-Przedmieście 60.  
 Skrzynka pocztowa № 62.

TELEFON Redakcji i Admistr. 2-82, Drukarni 2-72.

Administracja otwarta od godz. 9-ej do 2-ej popoł. i od 5-ej do 6-ej wiecz. W niedziele tylko od 10-ej do 12-ej.

Redaktor lub jego zastępca przyjmuje od godz. 11-ej do 12-ej i od 4-ej do 5-ej wieczorem.

## CENA OGŁOSZEŃ:

Jednoszpaltowy wiersz petitem lub jego miejsce na 1-ej stronie 25 kop., na 2-ej stronie — 15 kop., na 4-ej stronie 10 kop.  
 Drobne ogłoszenia po 2 kop. od razu.  
 Redakcja za treść ogłoszeń nie odpowiada.

## Spotkanie.

Raz w zębach z cygarem  
 Sapiąc niby miech  
 Szedł grubas bulwarem  
 wolno  
 To nie grzech!...  
 Wtem (dziwicie się ludy!)  
 Uderzają w śmiech.  
 Spotkał się z nim chudy,  
 strasznie!  
 To nie grzech...  
 — Znam z widzenia pana  
 Pewnie od lat trzech.  
 Godność mi nie znana  
 rzecze —  
 To nie grzech...  
 Gdzieśmy się spotkali?  
 W badach Prus lub Czech?  
 Na Rivierze zali  
 może —  
 To nie grzech.  
 W cyrku?.. W kabarecie?  
 Czy wśród wiejskich strzech  
 Może przy kobiecie?  
 Ach, Och  
 To nie grzech  
 Ach, już wiem!.. w te słowa  
 Obaj parskną w śmiech  
 Piliśmy Szustowa  
 koniak  
 To nie grzech.

## Do dzieci.

Zbliża się gwiazdka. Każde z was, dzieci, otrzyma książki nowe—najulubieńszą waszą rozrywkę. Każde też z was ma u siebie już dawno przeczytaną książkę, może trochę zniszczoną, a może już dla was za dziecinną. Są jednak takie dzieci, którym nikt nie kupuje książek, przychodzą one za to do czytelnicy i wypożyczają je sobie. Dzieci chętnie czytających jest dużo, a czytelnia pieniędzy na kupno książek ma niewiele. Czy nie ofiarowałybyście swoich książek do czytelnicy? Jeśli zechcecie je ofiarować, to proszę je nadesłać do redakcji „Kurjera“ z przeznaczeniem dla czytelnicy „Światła“.

## Wrzód pękł.

Lwów, 16 grudnia.

W ubiegłą sobotę obradowała w Rzeszowie, w centrum ruchu ludowego w Galicji, Rada naczelna Polskiego Stronnictwa Ludowego. Dzień ten zaważy w wielkim stopniu nie tylko na losach stronnictwa, ale na całym przyszłym rozwoju tej dzielnicy Polski, to też niezbędnym jest obiektywne przedstawienie przebiegu obrad, zwłaszcza, że nie wiele znajdzie się pism polskich, które się na to zdobędą. Cała reakcja wysiła się dzisiaj, aby jak najbardziej zohydzić w oczach opinii publicznej Stapińskiego, bo rozumie doskonale, że jest to potężnym ciosem, zadającym całemu ruchowi ludowemu.

To też nie żałuje się fałszerstw,

## WĘGIEL KAMIENNY

### BRYKIETY z najlepszego węgla śląskiego.

Tańsze od węgla  
**Węgiel drzewny. Koks. Antracyt.**

— w partjach wagonowych i detalicznych, z odwózką do domów POLECA —

### Lubelskie Biuro Handlowe

w Lublinie, ul. Krakowskie-Przedmieście 62.

przekrecań lub zatajeń, aby znienawidzonego wodza ludowców pogrążyć. Zaczynają od dowodzenia, że zjazd Rzeszowski, który dał votum zaufania Stapińskiemu i wykluczył Długosza, nie był prawidłowo obsesany.

Rada Naczelna P. S. L. składa się ze 123 osób, mianowicie: 1) wszystkich posłów parlamentarnych i sejmowych, 2) 68 wybranych przez kongres przedstawicieli powiatów, 3) przewodniczących komitetów powiatowych, 4) ośmiu mężów zaufania z tych powiatów, gdzie niema jeszcze organizacji normalnej. Wszelkie więc rozgłaszanie przez dzienniki wrogiego obozu o sztucznie zebranych zwolennikach Stapińskiego jest bezpodstawne.

Po wyborze prezydium zabrał głos sam Stapiński. Nie była to mowa, ale raczej spowiedź z ostatnich lat jego życia politycznego. Przyznawał się do win, do ciężkich grzechów, ale malował jednocześnie swoje trudne położenie, w jakim znalazł się po wstąpieniu do Koła Polskiego, stojąc na czele największego, a zarazem najbiedniejszego stronnictwa, otoczony zewsząd jawnymi wrogami, lub, co gorsze, fałszywymi przyjaciółmi, mając ponętne perspektywy władzy i uzyskania lepszej doli dla ludu.

„Splamilem się, drodzy Bracia!—wołał — przyznaję, że jestem cały czarny od brudu, jakim się zbrukałem, gdy zacząłem codzień obcować z ministrem Długoszem.. Ale gdybym był cały czarny, jak murzyn, to jeszcze (zwraca się do Długosza, do hr. Reya i innych) moja 25-letnia praca, moja szczera chęć do pracy dla chłopów bielszym mnie robia, niż wy, nikczemni oszczercy!“..

„Spadałem coraz niżej, odkąd wstąpiłem z posłami ludowcowi do Koła polskiego! Zmuszono mnie do popierania w Zachodniej Galicji konserwatystów, a potem do przyjmowania coraz to nowych

„sil inteligentnych“ do stronnictwa“. Doszło wreszcie do tego, że przezeń wniesiony na ministra Długosza wiedział, jakie plany wrogie ludowcom knuje rząd wiedeński i za plecami Stapińskiego pracował na zgubę własnej partji!..

Od pięciu miesięcy przygotowywał Długosz zamach skrytobójczy na Stapińskiego honor i stanowisko polityczne, Ale poseł Madej, weciągnięty przez Długosza do sprzysiężenia, nie wytrzymał, wyszedł z tej klikki i wyznał wszystko Stapińskiemu... „Madej mi mówił, jakieście się na mnie, Ekscelencjo, sprzysięgali w Siarach, jak pan i poseł Witos przestrzegali, żeby jeszcze poczekać, bom jeszcze silny, bo lud przy mnie stoi“.

Dalej Stapiński przyznaje, że brał z różnych stron pieniądze, ale nie dla siebie, lecz na potrzeby stronnictwa, na wybory, na organizację, na pisma. Na wszystko trzeba było środków, chłopie składek nie lubią płacić, w stronnictwie znalazł się milioner—któż, jeśli nie on powinien był dopomagać w ciężkich chwilach. To też Stapiński zwracał się do niego po wsparcia, okazało się jednak, że Długosz nie dawał prawie nigdy własnych pieniędzy, lecz brał je od prywatnych ludzi lub od rządu, od Bobrzyńskiego i od hr. Stuerghka. W ten sposób z cudzej kieszeni był dobroczyńcą stronnictwa. „Długosz demoralizował swemi pieniędzmi, wprowadził do stronnictwa korupcję. Musiałem zrobić go ministrem, przywiązałem stronnictwu kulę do nogi. Byłem z konserwatystami w zgodzie i musiałem ich słuchać. A potem rozpoczął się okres spisku przeciwko mnie. Kieruje nim Długosz“. Chciano się pozbyć Stapińskiego z Galicji. Dnia 20 sierpnia mówił Długosz Stapińskiemu, że na naradzie ministrów umawiał się z ministrem Zaleskim, żeby kupić Stapińskiemu kilka tysięcy hektarów ziemi w Kanadzie i za

opatrzyć go w gotówkę, aby mógł wyjechać i żyć tam sobie spokojnie!... W ten sposób załatwiwszy się ze Stapińskim, znalazłby się Długosz na czele stronnictwa ludowego i do zupełnego je doprowadził upadku. Zamiar się nie udał, więc użyto innej broni — zdyskredytowania Stapińskiego.

Następnie przemawiał poseł Kędzior, zarzucając Stapińskiemu, że wziął od Stuergha 80 tys. koron na kupno polowy „Kurjerka Codziennego“ pod warunkiem, że zgodzi się na kurję średniej własności i na petryfikację rad powiatowych. To oświadczenie posła Kędziora, głównego pomocnika Długosza, rzuca fatalne światło na prezesa ministrów, który przekupywał posłów.

Mowa ministra Długosza zawierała wyliczenie sum pieniędzy, które dał Stapińskiemu. „Dwa razy ratowałem posła Stapińskiego — mówił. Pierwszy raz w sprawie „Banku Parcelacyjnego“. Wpadł do mnie wtedy Stapiński i z płaczem tarztał mi się u nóg, że chłopci mu nie dają, gdy przepadną ich udziały. Dałem wówczas chętnie 40 tys. koron i wystawiłem weksle na 22 tys. Drugi raz ratowałem p. Stapińskiego w procesie krakowskim z „Ojczyzną“ zeznając, że on nie bierze dla siebie“. „Przed wyborami posłał mnie do Stuergha po pieniądze. Stuergh dał 40,000 koron. Ogółem w przeciągu czterech miesięcy wziął Stapiński od rządu 120,000 koron. A wogóle podczas mego ministerstwa musiałem się opłacać Stapińskiemu przy każdej trudniejszej sprawie“.

Długosz oblicza, że z własnej kieszeni dał 194,958 kor. (co za ścisłość), a od wszystkich razem wziął podług niego Stapiński 502,988 kor.

Tutaj należy zaznaczyć, że cyfry Długosza są bardzo podejrzane, a tam gdzie odpowiadają rzeczywistości — to właśnie Długosz brał, i od Bobrzyńskiego i od hr. Stuergha, pieniądze na wybory i dawał je Stapińskiemu jako swoje własne! Miljoner stawał się w ten sposób „dobrodziejem stronnictwa“ nie swoim kosztem i otrzymywał gorące podziękowania.

Po kilku jeszcze mowach za i przeciw przystąpiono do uchwał. Podajemy je w całości:

1) „Rada naczelna uznaje, że jedynie drogą walki z rządem i reakcyjnymi żywiołami w kraju — P. S. L. jest w stanie urzeczywistnić swój program.

„Rada naczelna uznaje, że tak polityka narodowa jak i społeczna P. S. L. musi być niezależna od reakcyjnych żywiołów w Kole polskim, od rządu i od Sejmu.

„Rada naczelna uznaje, że co się tyczy sojuszków politycznych, reprezentacja P. S. L. działając zgodnie ze swoimi zasadami, powinna zawierać sojusze tylko ze stronnictwami postępowymi.

2) „Rada naczelna uznaje, że odłam posłów, skupionych około „Piasta“, umożliwia tylko reakcję i sam posiada cechy reakcyjne“.

3) Rada Naczelna uchwaliła polecić posłom, aby w tych warunkach wystąpili z Koła polskiego.\*\*)

4) R. N. cofa wszystkie ustępstwa, poczynione w sprawie reformy wyborczej na rzecz obszarników i żąda uchwalenia czteroprzymiotnikowego prawa głosowania bez kurji i bez wirylistów i protestuje przeciw

petryfikacji statutu krajowego co do Rad powiatowych, jakoteż co do połączenia obszarów dworskich z gminami w obecnym projekcie rządowym.

5) R. N. wyraża pełne zaufanie i podziękowania Stapińskiemu i prosi go o dalsze przewodniczenie.

6) R. N. w motywowanej uchwale wyklucza ministra Długosza ze stronnictwa, a posłom Białemu i Reyowi udziela nagany za ich stanowisko w delegacjach.

Uchwały te, zarówno jak mowy, wygłoszone na zjeździe rzeszowskim, będą miały doniosłe skutki. Już dzisiaj socjaliści polscy zapowiedzieli interpelacje w parlamencie z powodu przyznania ministrowi Długosza, że rząd, do którego on należy, dla wzmocnienia swej pozycji przekupywał posłów; zażądają oni postawienia prezesa ministrów i jego kolegów w stan oskarżenia. W ten sposób cios, wymierzony przez Długosza w Stapińskiego, zwraca się przeciw niemu samemu.

Nie myślimy bynajmniej bronić Stapińskiego, ani rozgrzeszać go za nieprzebieganie w środkach dla osiągnięcia swych celów. Kompromitacja, jaka go spotkała, najlepszym jest dowodem, że w polityce brudnymi drogami chadzać nie można, bo wcześniej czy później metoda ta strasznie się zemści. Ale nie o etyczne zagadnienia tu chodzi, nie mamy potrzeby wybierać między „moralnością“ „Ekscelencji Długosza, który dla zaspokojenia swych ambicji dawał i brał pieniądze, — a brakiem wszelkich skrupułów u Stapińskiego, który ciągnął skąd się dało. Wielki wrzód nabrzmiał na ciele stronnictwa ludowego i pękł, a obrzydliwa ropa bryzgnęła w twarz niesumiennych polityków, osłabiając jednocześnie całe stronnictwo. Ale przekonani jesteśmy, że wkrótce odzyska ono dawną moc i czystość. Skończył się okres kompromisów i wysługiwania się konserwie. Skończyła się pogoń za synekurami i koncesyjkami. Te żywioły, które tylko kariery łaknęły w najliczniejszej partii, a nie miały nic wspólnego z interesami chłopów znajdują się poza nawiasem ruchu ludowego. Słusznie też mówił Stapiński w swej pokutniczej mowie: „Do roku 1908 wszyscy byli przeciwni nam, a przecie myśmy w tej walce wygrywali. Z chwilą, gdy po wstąpieniu do Koła Polskiego rozpoczęliśmy politykę zgody, przegrana za przegraną była naszym udziałem, wieś zamarała i stronnictwo zniedołężniało. Zgoda zdemoralizowała nasze szeregi. Weszliśmy do Koła Polskiego, gdzie posypano nam drogę szkłem i cierpieniem. Mnóstwo obietnic, szampan i cukierki, oto potrawy, jakimi nas tam raczono. A urzędnicy starościnscy hulali po wsiach, bo chłop miał munsztuk w zębach. Ale już koniec temu. Kto przybył tutaj z chęcią robienia zgody, ten przy tej robocie mnie nie zastanie. Pójdziemy razem z robotnikami, z partją socjalno-demokratyczną i z postępową inteligencją. Pójdziemy niezłomie“.

Szkoda, że do tego przejrzenia trzeba było aż osobistego niepowodzenia Stapińskiego, potrzeba było skandalu.

Ale i burza bywa zbawienna. Oczyszcza ona powietrze, a atmosfera Galicji bardzo tego potrzebowała. Odrodzenie moralne będzie odrodzeniem politycznym. Odtąd przeciwko rządzącej klicy konserwatywno-klerykalnej powstanie blok lewicy, nowa reprezentacja narodowa, która zadowoluje, że nie wszystko co polskie musi być koniecznym wstecznym i ugodowym.

A. Czasowy.

## Na widowni politycznej

### Juanszikaj o sytuacji.

W wywiadzie z przedstawicielami „Agencji Reutersa“ prezydent Juanszikaj mówił o stosunkach politycznych i finansowych Chin. Prezydent zapewnił z naciskiem; że rządy parlamentarne zostaną w Chinach utrzymane. Sytuacja ogólna wydaje się prezydentowi korzystną. Według jego zdania chwila jest teraz stosowna do przeprowadzenia rewizji taryfy celnej. Podczas rewolucji na południu, rewolucjoniści w wielu miejscach znieśli urzędy celne wewnętrzne, chcąc się przez to przypodobać ludności. Urzędy te nie zostały przywrócone.

Ponieważ istniejące trakaty przewidują zniesienie cel wewnątrznych i podwyższenie taryfy, byłoby rzeczą właściwszą przeprowadzić teraz całą reformę, zamiast przywracać urzędy celne wewnętrzne. W tym sensie rząd chiński porobił przedstawienia mocarstwom.

Widoki finansowe Chin uważa prezydent za pomyślne. Dochody z cel za rok 1913 wystarczyły do zaspokojenia wszystkich zobowiązań, przez co gwarantowanych. Również pomyślne wyniki dało cło na sól. Chiny nie są krajem ubogim i przy zaprowadzeniu porządku w administracji mogą się bardzo podnieść pod względem finansowym.

### Rozłam

#### wśród październikowców.

W najliczniejszej dotychczas frakcji dumskiej, mianowicie wśród październikowców, nastąpił rozłam, który poważnie zaważyć może na dalszych losach wątpliej płonki parlamentaryzmu rosyjskiego.

Zaczął się to właściwie od głośnego wystąpienia p. Al. Guczkowa na zjeździe listopadowym stronnictwa październikowców. Zjazd, jak wiadomo, zaakceptował jego „opozycyjne stanowisko“ i przyjął proponowane przez niego uchwały. Ale uchwała uchwała, a czyny czynami. Tak przynajmniej powiedział sobie najwplywowski członek dumskiej frakcji październikowców, którym bardzo nie na rękę były uchwały zjazdowe, utrudniające im tak pożądane przez nich i tyle przyjemne im „porozumiewanie się“ z rządem. To też, kiedy przed dwoma tygodniami 22 posłów z frakcji październikowców z Opoczyninem na czele wystąpiło do prezydium frakcji z deklaracją, żądającą trzymania się uchwał konferencji, wniosek ich poniósł sromotną porażkę. Wniosek październikowców „lewicowych“ brzmiał, jak następuje:

„Uważamy za pożądane, by frakcja uchwaliła że frakcja uznaje za konieczne kierować się: dyrektywami, uchwalonymi przez konferencję związku w d. 10 listopada i 2) frakcja ustanawia dla swych członków obowiązek solidarnego głosowania w plenum Dumy, przy czym osoby, nie podzielające opinii większości frakcji — powinny nie brać udziału w głosowaniach.

Dnia 11 grudnia deklaracja powyższa była nareszcie rozważana na posiedzeniu frakcji. Po mowach Skoropadzkiego, Jagodzińskiego i innych — nie było już wątpliwości, że centrum frakcji solidaryzuje się ze skrzydłem frakcji prawicowym. Płomienna mowa Szydłowskiego w obronie uchwał konferencji i zaleconej przez nią taktyki nie poskutkowało. Skoropadzki oświadczył wyraźnie, iż uchwały konferencji mogą być tylko przyjęte do wiadomości, lecz nie do wykonania...

Punkt pierwszy wniosku 22-ch odrzucony został większością 42 głosów przeciwko 25.

Przyjęto natomiast formułę hr. Benigse- na większością 41 gł. przeciwko 18. Formuła ta brzmi:

„Uznając: 1) że działalność frakcji w 4-ej Dumie nie była sprzeczna z uchwałami konferencji z d. 10 listopada, 2) że w uchwałach tych frakcja może i powinna czerpać siłę dla dalszej swej egzystencji, 3) że frakcja krocząca dotychczasową drogą będzie urzeczywistniać uchwały konferencji, 4) że o zastosowaniu za-

\*) W głosowaniu nad tą rezolucją 63 delegatów oświadczyło się „za“, 24 „przeciw“, a trzech delegatów oddali kartki białe. Po uchwaleniu tej rezolucji poseł Bojko oświadczył, że posłowie w liczbie 19 opuszczają salę.

\*\*) Uchwały tej pisma nie podały.

lecanych przez konferencję środków taktycznych powinna decydować frakcja w każdym poszczególnym wypadku — frakcja przechodzi do porządku dziennego.

Uchwała powyższa wywołała z kolei burzę w łonie frakcji. Rozpoczęły się natychmiast narady, sesje, posiedzenia. Na „herbatce“ u p. Rodzianki usiłowano nawiązać znowu porozumienie. P. Rodzianko błagał zebranych, aby nie wprowadzali do frakcji rozłamu. W rezultacie rozżaleni „lewicowcy“ uchwalili na parę dni wstrzymać swą decyzję. Ale termin ten wreszcie upłynął i — do prezydium wpływać zaczęły deklaracje o usuwaniu się z frakcji. Deklaracje podobne złożyli już postowie: Opozynin, Godniew, Anosow, Szidlowski, ks. S. Wołkowskij, Markow III, Zwiegincow, Milukow, Manuchin, Grimm, Klużew, Tuczcow, a ostatnio po posiedzeniu Centralnego Komitetu, na którym wystąpił Guczkow z mową zasadniczą, usuneli się z frakcji Antonow, Chomiakow, Aleksiejenko i nawet prezes Rodzianko. Ogółem wystąpiło 40 postów.

## Teodor Rygier.

W Rzymie zmarł sędziwy rzeźbiarz polski, Teodor Rygier.

Urodzony w Warszawie w r. 1841, kształcił się początkowo w mieście rodzinnym, później przebywał w Wiedniu, Dreźnie, Berlinie, Monachjum, i Paryżu, wreszcie osiadł na stałe w Rzymie, gdzie życia dokonał.

Z licznych prac jego zasługują na wyszczególnienie wielki posąg Matki Boskiej wystawiony przed laty w Paryżu, „Chrzest Chrystusa“, „Madonna“, „Wiara“, „Zmartwychwstanie“, „Górale“, „Przemysł“ i w. in. Z jego portretów najlepsze są Juljusza Kossaka, Kraszewskiego, Lenartowicza, Matejki i in. Mniej udatnym, a niestety, najbardziej popularnym jego dziełem jest pomnik Mickiewicza w Krakowie, który spotkał się z ostrą i zasłużoną krytyką.

W ostatnich czasach nosił się podobno z myślą pomnika Kordeckiego, który zamierzał ofiarować Częstochowie.

## Z poezji Rabindranatta Tagory.

### PRZED WSCHODEM.

*Snie, mą duszę, na strunach harf złotych rozpiętą,  
Czekającą na cudne Przebudzenia święto —  
Na chwilę owych zaklęć, gdy z krwawej pomroczy  
Wynurzą się patrzące, jasne Słońca oczy  
I wybuchną grającą, niezmaczoną pieśnią...  
Oto pragnień źrenice czekają i nie śnią —  
Jedno Prawdę słoneczną witają w błękicie,  
Z rozwartych bram obłoku zlewającą Życie  
Na olbrzymią purpurę kwiatów, zieleni liści  
I duszę mą, co płonie wśród nich najogniściej!*

### POŁUDNIE.

*Kiedy widzę twe oczy, rozumiem, dlaczego  
Szafir nieba tak błyszczy dla słońca złotego  
I obłoki tak szumią powieścią liljową!..  
Kiedy wargi zatopię w twych ustach, to cichy  
Oddech wiatru mi kwietne przywiewia kielichy,  
W których słodkie są miody...*

*I pytam, czy słowo  
Mojej pieśni miłosnej gorętsze być może?  
— W pieśń zakląłem to słońce grające, co zorze  
Krwawi w blaskach, by złotem zapalić przecudnie  
Rozpostarte nad naszą miłością Południe.*

### PO ZACHODZIE.

*Noc schodzi... Drżą zegary w ciemnych korytarzach.  
Moje myśli, jak ludzie o znajomych twarzach,  
Których szare wejścia spadają nam co dnia  
W smutek serca.*

*Niech krwawa zapłonie pochodnia,  
A fiolet tajemnej, pozachodniej ciszy  
Niechaj iskier złocistych melodję usłyszysz!  
(Serce bije. Czy czujesz?) Na smutnej gdzieś łodzi  
Nasza radość odplywa — —*

*Noc schodzi...*

*Przełożył Jan Pietrzycki.*

## Proces Ronikiera.

Następnie adw. Goldstein prosi Izbę: 1) o wezwanie nowego świadka ze szkoły Jeżewskiego Bieńkowskiego dla ustalenia faktu, że w czasie, kiedy została spełniona zbrodnia, uczniowie bywali w pokojach Zawadzkiego; 2) ponowne zbadanie świadków: Kowalika, Kurnatowskiego i Gawryłowa dla ustalenia, co się stało z kloszem od lampy i abażurem; na dołączonej do sprawy fotografii pokoju, gdzie zamordowano St. Ch., widać lampę z kloszem i abażurem, w dowodach zaś rzeczowych niema ani klosza, ani abażura; 3) zbadanie agenta Suszczyńskiego, który prowadził dochodzenia we wszystkich garażach, czy Ronikier nie wynajmował samochodu z Lublina do Warszawy lub odwrotnie. Izba sądowa odrzuciła żądanie Goldsteina o zbadanie Bieńkowskiego, uwzględniła zaś pozostałe żądania.

Następnie prezes udziela głosu Ronikierowi, który charakteryzuje w dalszym ciągu swego teścia. „Rubel i nienawiść do zięcia, który zabrał mu rodzinę, wypełniają całą charakterystykę starcia“ — mówi Ronikier. Następnie, analizując i zestawiając zeznania świadków, Ronikier utrzymuje, że 25 ludzi, co do prawdomówności których niema żadnych wątpliwości ustaliło, że 10, 11 i 12 maja 1910 r. był on w Lublinie, a więc nie mógł popełnić zbrodni w Warszawie. Prócz „alibi“ bezspornym faktem — mówi Ronikier — jest w sprawie to, że w dzień zbrodni wyjechałem z Lublina do Chełma o 9 m. 18; tymczasem pociąg z Warszawy spóźnił się w tym dniu i zamiast o 9 m. 1 przybył do Lublina o 9 m. 17, a więc nie miałem czasu na to, by pojechać do hotelu, zapłacić rachunek, wrócić na dworzec i wyjechać do Chełma, „Widzę — kończy R. — w tym palec Boży“.

W końcu przemówienia Ronikier prosi o wezwanie świadków: biskupa Jaczewskiego, ks. pralata Wydźgę, adw. Zdziennickiego i adw. Kostro dla ustalenia faktu, że teść jego chciał bez wiedzy swej córki rozwieść się z żoną; oraz d-rów Chrostowskiego i Kapuścińskiego dla zba-

## Książki gwiazdkowe.

Napisać wartościową książkę dla dzieci nie tak jest łatwo, jakby to na pozór wydawać się mogło. Niewielu mamy autorów, którzy mogą sprostać zadaniu i dlatego polska literatura dziecinna mało posiada książek dobrych. Najczęściej są to utwory nudne, moralne, lub na jedną modłę pisane t. zw. historyczne, które mimo małej swej wartości są bardzo poczytne. Od czasu do czasu pojawia się jakaś podróż fantastyczna lub książka przyrodnicza z naukowym podkładem, starannie jednak omijana przez czytelników. Dzieci, które od lat 9-ciu zaczynają się wczytywać w „Trylogię“ Sienkiewicza, tak są przejęte zachwytem dla różnych okrucieństw i wojen tam zawartych, że niepodobna je zająć czym innym. Warto wtedy widzieć minę dzieciaka 12-letniego, któremu się wręcza książkę dla młodzieży.

Tegoroczna gwiazdka nie przyniosła zbyt wiele nowości. Najwięcej jest rzeczy dawniejszych w nowym wydaniu.

Firma Gebethnera i Wolffa wydała w nowej szacie dla małych dzieci Marji Weryho „Co słonko widziało“. Nazwisko autorki zbyt jest dobrze znane, by trzeba było zachęcać do kupna jej książek. Jest ona jedną z tych nielicznych autorek, które umieją przemawiać wprost do umysłów dzieci. Ładną i odpowiednią dla małych dzieci jest książeczka J. Warnkówny p. t. „Pieśń poranna“, zawierająca szereg zajmujących powiastek, osnutych na tle przyrodniczym. Największy jednak zachwy-

wzbudzi zapewne „Na jagody“ M. Konopnickiej, ilustrowane dobrze dobranymi obrazkami do ślicznym wierszem opisanym przygód Janka w lesie. Dla starszych dzieci, t. z. młodzieży, w nowym wydaniu wyszło W. Gomulickiego „Wspomnienia niebieskiego mundurka“. Chłopcy z przyjemnością, odczytują jakie to figle płatano na lekcjach za dawnych czasów, jak umiano dokuczać nauczycielom, a przytym jak pracowano i zachwycano się tym, co piękne. Książka pisana żywo i zajmująco przykuje uwagę niejednego czytelnika. Do prawdziwych nowości należy Conan Doyle'a „Świat zaginiony“. Z prawdziwie angielskim humorem opisane są przygody kilku śmiałków, którzy nad Amazonką ze zdumieniem i ze strachem znaleźli przebywające tam wszystkie przedpotopowe stworzenia.

Jeśli można coś zarzucić tej książce, to chyba to tylko, że młody czytelnik po przeczytaniu nabierze pewności, że do dziś takie stworzenia nad Amazonką istnieją. O wiele mniej zajmująca jest powieść Kraszewskiego w opracowaniu Or-Ota p. t. „Przygody żaka“. Przytaczane zbyt często łacińskie wyrazy zniechęca łatwo czytelnika. Powieść osnuta na tle wojny bałkańskiej p. t. „Krzyż i Półksiężyc“ napisał W. Umiński. Główną rolę odgrywają tu Polacy, jako szlachetni obrońcy, zorganizowawszy oddział wywiadowców napowietrznych, władający sześciu samolotami. Autor i w tej powieści, jak i w innych swych utworach, umie zająć czytelnika. Eugenia Żmijewska napisała powieść p. t. „Skauci“. Skautyzm zaczyna być modnym, na tle tym zostało napisane już kilka książek. Wąt-

pie, czy p. Żmijewska dokładnie zdaje sobie sprawę z idei skautów. Czytając jej powieść, rodzi się wątpliwość, czy to, co przedstawia ma coś wspólnego ze skautami.

Główny bohater tej powieści 5-to klasista, zarozumiały i bezwzględny drużynowy, jest wysoce niesympatyczny, choć wszyscy w powieści zostają pod jego urokiem. Jego znęcanie się nad młodszym bratem, którego zmusza do czynów, przechodzących siły fizyczne chorowitego chłopca — jest dowodem nie odwagi i dzielności, czym odznaczać się winien skaut, lecz braku serca i wyrozumiałości. Wątpliwie, też czy urządzenie obławy na opryszków górskich należeć może do czynów skautowskich. Liczne opisy popełnianych przez opryszków okrucieństw i zbrodni sprawiają, że książkę zamyka się z niesmakiem i żalem, że nie potrafiła z tak wdzięcznego tematu dobyć czegoś lepszego.

Ileż za to uroku rozlewa nowa powiastka Agof Selner p. t. „Siostrzyczka“. Ileż w tych kartkach jest spokoju i miłości rodzinnej, ile zrozumienia dzieci przez rodziców.

Piękną też jest książeczka p. t. „Piotruś Pan“, ozdobiona ślicznymi ilustracjami. A już prawdziwą ozdobą biblioteczki dzieci stanie się nowe wydanie bajek Andersona z cudownymi obrazkami.

Ostatnie trzy książki wyszły nakładem firmy Mortkowicza. Niewiele jest nowych książek — jednak będzie w czym wybierać.

A. W.

dania przyczyn, z jakich morfinowała się jego żona.

Izba prośbę tę odrzuca.

Prokurator pyta Ronikiera, dlaczego symulował obłąd.

Ronikier odpowiada, że robił to za radą pewnego człowieka, widząc uprzedzenie i jednostronność władz. „Ufałem,—mówi Ronikier,—że Bóg i czas dopomoże mi udowodnić swą niewinność“.

## Z całej Polski.

**Zawieszenie pisma.** Policja zawiadomiła redaktora i wydawcę „Kurjera Polskiego“, p. Bohdana Straszewicza, że na mocy decyzji warszawskiej Izby sądowej, która zatwierdziła dokonaną przed kilku dniami przez komitet do spraw prasowych konfiskatę „Kurjera Polskiego“—pismo to, do czasu rozstrzygnięcia sprawy przez sąd—zostaje zawieszona.

**Rosjanie w Królestwie.** Wraz z gub. chełmską Królestwo, podług obliczeń warsz. komitetu statystycznego, posiadało w r. 1909 ludności prawosławnej 476,845, czyli w przybliżeniu 4 proc. Po odłączeniu wszakże gub. chełmskiej, do której odeszło 358,098 prawosławnych (mianowicie ze wschodnich części gub. siedleckiej 100,409 i ze wschodnich części gub. lubelskiej 257,659), w dziewięciu guberniach Królestwa pozostało 118,777 ludności prawosławnej (bez wojska), z czego w Warszawie mieszka 31,387 i w gub. warszawskiej 11,645 prawosławnych; reszta jest rozrzucona w pozostałych 8 guberniach; w piotrkowskiej 21,123, w suwalskiej 12,711, w kaliskiej 7,504, w łomżyńskiej 7,031, w radomskiej 4,942, w kieleckiej 3,451, w płockiej 3,105, oraz w nowej gub. lubelskiej 15,763 prawosławnych.

W obecnej chwili ludność wszystkich dzieściu guberni Królestwa prawdopodobnie dosięgła liczby 13,000,000; po odliczeniu 950,000, mieszkańców gub. chełmskiej w pozostałych dziewięciu guberniach Królestwa na 12,050,000 mieszkańców przypada prawosławnych 118 lub 120 tys., czyli, że ludność prawosławna w dziewięciu guberniach Królestwa, mających posiadać samorząd miejski, stanowi, mniej niż 1 proc. całej ludności.

**Walka z alkoholizmem.** Z pow. rypińskiego donoszą, iż mieszkańcy wsi Skrwilno jednogłośnie uchwały zdecydowali, aby karczma w tej wsi została zamknięta, jednakże prośba mieszkańców w tej mierze otrzymała odmowną odpowiedź gubernatora płockiego. Następnie wysłano prośbę do zarządu akcyzy, który zarządził zatwierdzenia uchwały od gubernatora. Gromada powzięła zamiar, aby przeprowadzić tę sprawę do wyższych instancji w Petersburgu.

**Znikanie lasów.** Podług ścisłych danych, w czasie od 1906 do 1913 r. ogólna przestrzeń lasów prywatnych w Królestwie zmniejszyła się o 62 proc. Cyfra ta dotyczy tylko przestrzeni leśnych starodrzewiowych, gdyż nad lasami młodemi czuwa ochrona leśna. Olbrzymie majątki leśne na Podlasiu znikły prawie zupełnie, powędrowawszy wodą do Niemiec. W bogatych w lasy powiatach: siedleckim i bialskim, prywatne starodrzewiowe lasy wycięto prawie doszczętnie.

**Produkcja soli** z wazelnii Ciechocińskich wzrosła w roku bież. o 26 proc. i doszła do 263,000 pudów. Wobec odczuwanego braku tego produktu fabryki zwróciły się do rządu o obniżenie cła na sól, przywożoną z Prus.

## Z naszych stron.

**Z teatru.** Dziś po poł. „Dwie sieroty“, wieczorem „Krakowiacy i Górale“.

— W poniedziałek na popularne przedstawienie „Złoty wiek rycerstwa“.

— 31 grudnia „Wielka Sylwestrowa Artystyczna Reduta“ z wieloma niespodziankami i artystycznym kabaretem.

**Otwarcie Kiermaszu.** Wczoraj o godz. 10 rano p. Juljuszowa Vetterowa przecięła wstęgę i Kiermasz został oficjalnie otwarty. W ładnej, widnej i wysokiej sali, położonej na parterze Męskiej Szkoły Handlowej, ustawiono szereg stołów, przykrytych śnieżnej białości obrusami, przy ścianach urządzono pułki, na których rozmieszczono najrozmaitsze przedmioty. Cała sala przybrana chojnami i zielenią wygląda nadzwyczaj estetycznie.

Zaraz przy wejściu znajduje się na lewo kram z produktami spożywczymi: mamy więc tu drób i zwierzyne, mąkę i kaszę, chleb i masło, owoce, drożdże i t. d.

Na prawo ulokował się kiosk „Szwalni Lubelskiej“ z własnymi pracami. Obok firma „Orłowska i Puzinowska“ sprzedaje konfekcję żeńską. W głębi sali urządzono kawiarnię z kilkunastoma rozstawionymi stolikami, obsługiwanymi przez nadobne lublinianki. Przy przeciwległej od wejścia ścianie znajdujemy kioski z perfumeryją i kwiatami, z zabawkami i ozdobami na choinkę, z papeterją i książkami z Bazaru Szkolnego p. Zembrzuskiej, ze słodyczami, wreszcie z cukrem, ofiarowanym przez cukrownie najbliższe. Wszystkie towary rozmieszczone w sposób widoczny i estetyczny, ceny stałe i ściśle rynkowe. Oprócz jednego kiosku prywatnej firmy, przy pozostałych stołach widzimy panie uproszone przez komitet organizacyjny.

Już od wczoraj rano dawał się odczuwać ożywiony ruch na kiermaszu, zwłaszcza powodzeniem cieszyły się produkty spożywcze. Po południu wzmógł się obrót w kioskach z galanterją, zabawkami i słodyczami, a nad wieczorem największe ożywienie panowało naturalnie w kawiarni.

Komitet nie szczędził też zabiegów, aby urozmaicić kupującym czas spędzany na kiermaszu. Od 5 ej wieczór przygrywa orkiestra włościańska z Bychawy, a produkcje jej, wprost z chłopskiego serca płynące, przeplatane są różnorodnymi występami utalentowanych sił artystycznych Lublina. W ten sposób miła rozrywka łączy się z celem praktycznym—zaopatrzenia się w niezbędne na święta produkty, a wszystkiemu przyświeca jasna myśl, że osiągnięty z kiermaszu dochód pójdzie na oświatę.

Więc kto jeszcze nie był w tym społecznym bazarze, niechaj dziś i jutro spieszy, bo tylko do poniedziałkowego wieczoru będzie on otwarty.

**Z Tow. Krajoznawczego.** Przypominamy, że dzisiaj o g. 5 popoł. w sali Tow. Higienicznego Oddział Lubelski organizuje odczyt p. Stanisława Tugutta, członka zarządu głównego w Warszawie, p. t. „Wyżyna Małopolska“.

Odczyt będzie ilustrowany przezroczami.

**Z „Przyszłości“.** Dziś o godz. 5 po poł. w lokalu własnym przy ulicy Dominikańskiej № 5, odbędzie się zwyczajne zebranie członków Lub. Oddziału T-wa Abstynentów „Przyszłość“.

**Z „Harmonji“.** Zarząd T-wa Muzycznego „Harmonja“ na bieżący karnawał ułożył następujący Program Zabaw: Dnia 31 Grudnia 1913 r. „Bal Sylwestrowski“. 3 Stycznia 1914 r. „Bal Paniński“, 4 go „Choinka dla dzieci“—od godz. 3 ej po poł. 10-go „Wielka Maskarada“ 17-go „Bal kwiatowy“, 24-go „Bal maskowy“, 31-go „Zabawa taneczna“, 7-go Lutego „Bal kostjumowy“, 15-go „Bal kawalerski“, 21-go „Ostatnia Wielka Maskar.“, 24-go „Zakończenie karnawału“.

**Ofiary.** Zamiast wieńca na trumnę Eleonory Szule, Kazmierzostwo Dziewicy składają rb. 5 na szpital starców i kalek.

— Zamiast choinki Jadzia Banasik składa na Salę Sierot rb. 5.

— Ku uczczeniu pamięci brata naszego Henryka Dulęby złożyli na „Światło“ pp. Helena i Kazmierz Dulębowie rb. 5.

**Jajczarstwo w Lubelskim.** Dotychczas jedynie Lubelskie poszło w ślad Danji, której włościanie zarabiają znaczne sumy na sprzedaży jaj stemplowanych, a zatem gwarantowa-

nych co do świeżości, zapoczątkowało ten handel na większą skalę. W gub. lubelskiej zorganizowano 7 spółek, które wysyłają jaja do Warszawy za pośrednictwa Warsz. Ziem. Tow. Mleczarskiego i Wydziału Mleczarskiego C.T.R. Spółki te istnieją w Brzeźnicy Bychawskiej, Kamionce, Krasnymstawie, Leszczynach, Nidzwadzie, Niedrzycy Kościelnej i Tarnogórze.

Do rozpowszechniania tego przemysłu wśród włoścjan przyczynia się specjalna broszura p. t. „Jajczarstwo“.

Tow. Mleczarskie wystąpiło już do departamentu przemysłu i handlu o zatwierdzenie marki ochronnej, która znajdować się będzie na każdym jajku stemplowanym. Sztuki zdyskwalifikowane będą miały czarną pieczęć.

Tow. płaci dostawcom włoścjanom o wiele drożej, niż pośrednicy, a nabywając jaja na wagę, zachęca włoścjan do prawidłowej hodowli, prowadzącej do produkowania jaj dwa razy większych od będących obecnie w handlu.

**Próba aparatu przeciwpożarowego** W tych dniach na pustym placu przy ul. Szopena urządzono próbę aparatu do gaszenia ognia p. n. „Protektor“. Wybudowano budkę drewnianą i płot, obłano je smołą, naftą i benzyną i podpalono; gdy płomień objął już całą powierzchnię, puszczone w ruch aparat i w mgnieniu oka ogień ugazono. Tak samo pomysłny skutek otrzymano przy gaszeniu palącej się w wykopanym dole smoły i nafty. Aparat ten służy do posypywania ognia proszkiem, który w gorącu wytwarza azot i momentalnie pożar tłumi, nie niszcząc rzeczy i nie wydzielając szkodliwych dla człowieka gazów. Lekka waga (5 funtów) i przystępna cena czyni „Protektor“ niezmiernie odpowiednim dla wszystkich sklepów, szkół, zakładów, biur i t. p. Reprezentację na Lublin posiada Dom Roln. Handl. „Włoścjanin“.

**Kara administracyjna.** Jan Strzałkowski ze wsi Rudy, pow. Puławskiego za rzucanie kamieniami w sklep Gluzmana w Końskowoli skazany został na 50 rubli kary lub 2 tygodnie kozy.

**Szkoły w Chełmszczyźnie.** W obrębie gub. chełmskiej obecnie istnieje 3340 szkół cerkiewne ludowe i 511 ministerjalnych, ministerjum zaś zamierza utworzyć jeszcze 240 nowych szkół. Według opinii chełmskiej dyrekcji naukowej, projektowana liczba nowych szkół jest niedostateczna i należy utworzyć jeszcze co najmniej 400 nowych szkół. Opinię dyrekcji popiera również i gubernator chełmski.

**Bank państwa w Chełmie.** Najbliższe do gub. chełmskiej oddziały Banku państwa są w Żytomierzu i w Lublinie. Wobec odległości Żytomierza korzystać z tego Banku niema możliwości; włączenia zaś gub. chełmskiej do sfery działania oddziału lubelskiego działacze chełmscy nie życzą sobie z motywów, z których wyłączono Chełmszczyznę z obszaru administracyjnego Królestwa Polskiego. Z powyższych względów podniesiono projekt utworzenia w Chełmie dla całej guberni osobnego oddziału Banku państwa, co zmusi liczne ziemianstwo polskie gub. chełmskiej załatwiać swoje sprawy bankowe w Chełmie, nie zaś w Lublinie.

## Ostatnie wiadomości.

### WYJAZD POSŁÓW.

**Petersburg.** Dziś wyjechało z Petersburga o koło pięćdziesięciu posłów dumskich. Ferje świąteczne w Dumie już się rozpoczęły.

### UDARMNIONY ZAMACH.

**Konstantynopol.** Stan wojenny wzmocniono. Policja została powiadomiona, że pomiędzy oficerami, znajdującym się w niewoli w Grecji, są przeciwnicy obecnego rządu, którzy zamierzają dokonać przewrotu państwowego. Jeden ze spiskowców zdradził plan, komunikując policji, że sześciu zebrało się w Stambule w oczekiwaniu na przejazd gubernatora wojennego Dżemal beja. Miejsce to otoczono zawczasu żandarmami i puszczone samojazd, na który rzucili się spiskowcy. Zostali oni aresztowani i według pogłosek, tejeż nocy umarli (?)

### UKŁADY TURECKO-SERBSKIE.

**Konstantynopol.** Urzędowe rokowania pomiędzy Turcją i Serbią już się rozpoczęły. Po załatwieniu pomysłnym prac przedwstępnych, pełnomocnicy mają nadzieję, że układy zakończone zostaną w ciągu kilku dni.

## KSIEGARNIA

## Gebethnera i Wolffa

w Lublinie

pośredniczy w prenumeracie pism krajowych i zagranicznych po cenach redakcyjnych.

Nowo otworzona **KSIĘGARNIA**

przy ul. róg Krak.-Przedm. i Początkowskiej obok skł. apt. W. Magierskiego.  
poleca na gwiazdkę w wielkim wyborze książki, gry umysłowe, przybory do rysunków, farby, obsadki, ołówki i t. p.

PRENUMERATA PISM.  
W. Cholewiński.

**Magazyn konfekcji męskiej i damskiej**  
**K. BUDZYŃSKIEJ i S-ki**  
GUBERNATORSKA 1.

Poleca bieliznę męską, krawaty, spinki, szelki, skarpety, gietry, trykotaże, żaboty, krezy, wstażki, woalki, trykoty, serdaki, parasole, wyroby skórzane, oraz w dużym wyborze rękawiczki zimowe wiedeńskie męskie i damskie.

**MAGAZYN W NIEDZIELĘ OTWARTY.**

PRZY PRACOWNI OKRYĆ DAMSKICH ZOSTAŁA OTWARTA

**Szkoła Kroju i Szycia M. LERER**

ul. Początkowska d. Semadeniego, wejście z bramy I-sze piętro

Uczennice po ukończeniu kursu otrzymują świadectwo.

Na gwiazdkę 10% ustępstwa	Korzystajcie z okazji nowo otworzonego <b>Sklepu galanteryjno-perfumeryjnego „MARJI”</b> mieszczącego się przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66, wprost kościoła Ewangelickiego.— Sklep zaopatrzony w wielki wybór artykułów odpowiednich na podarunki przedświąteczne, jak również w konfekcję męską i damską i biżuterję sztuczną. Trykotaże, szaliki jedwabne i zabawki dziecięce po cenach niebywale niskich.	10% Na gwiazdkę ustępstwa
---------------------------	---	---------------------------

**Do Ameryki, Kanady, Argentyny, Brazylii i t d.**  
tania, wygodna i szybka podróż przez **Mysłowice**, na rosyjsko-pruskiej granicy.  
Bliższych informacji udziela bezpłatnie Koncesjonowane Przedstawicielstwo Okrętowe M. Wajchman—Mysłowice, Prusy

CENY B. PRZYSTĘPNE  
i treliowoszczyna  
Poleca gustowne upiększenia na choinkę  
motywach swojskich. Materiały piśmiennicze  
Ulica Gubernatorska № 3.

**B. SĘKOWSKA**

**FR. SOKOŁOWSKI**  
Lublin, Kapucyńska № 2.

**Poleca:** na upominki gwiazdkowe wielki wybór zegarków złotych, srebr. i stalowych — zegarki uczniowskie, zegarki kolejarzkie i dla służby folwarcznej. REGULATORY STYLÓWE I ZWYCZAJNE, BUDZIKI, ŁANCUCHY I BIŻUTERJA.

**Pastele i farby firmy A. Lefran w Paryżu**  
P O L E C A:  
Skład papieru, materiałów piśmiennych i przyborów artystyczno-malarskich —  
**p. z. K. Piłgowskiego**  
Lublin, Kapucyńska 2, telef. 320.

**Magazyn Mebli**  
**A. MALINOWSKIEGO**  
LUBLIN  
Krakowskie-Przedmieście, róg Szopena  
TELEFON № 459.  
przyjmuje wszelkie roboty w zakresie stolarstwa i tapicerstwa wchodzące. 207

**„MATERNITE”**  
prywatny zakład  
**akuszersko-ginekologiczny**  
DOKTORÓW:  
Z. Endelmana O. Goldberga  
J. Ślaskiego S. Janczewskiego  
W WARSZAWIE, ul. Boduena 5.  
OPŁATA DZIENNA OD 2 i pół DO 8 RUBLI.  
Informacji udziela Zarząd.

**JASNEJ SŁONCA**  
\*ZAPRAWA do PODŁÓG=  
bez UŻYCIA SZCZOTEK  
\*NADAJE PIĘKNY TRWAŁY POLYSK=  
SPRZEDAŻ W SKŁ. APT. I SKŁ. FARB

Zawiadomienie.

**Zakład Fryzjerski**

p. f. **E. CZUPRYNIEWICZ**  
w Lublinie.

Mam honor zawiadomić W. Panów, że z dniem 11 grudnia otworzyłem zakład fryzjerski męski w Hotelu Saskim, na Krakowskim - Przedmieściu, urządzone podług nowoczesnych wymagań higienicznych. Ceny niskie, stałe. Obsługa solidna. Czystość wzorowa.

Z poważaniem E. Czupryniowicz.

**A. KALICKI**

**Magazyny jubilerskie**  
ul. Krak.-Przedm. w Lublinie.

Złoto, srebro, brylanty, plater stołowy, najświeższe i najpiękniejsze fasony. Największy wybór i najtaniej. Przy magazynach otworzoną została pracownia artystyczno-grawerska zaopatrzona w najnowsze style. Wykonanie punktualne.



Złocenie, Srebrzenie, Niklowanie, Bronzowanie, Oksydowanie. — Wszelkie reperacje metalowych przedmiotów w fabryce

**A. Drzymulskiego**

w Lublinie, ul. Kapucyńska № 5, vis-à-vis Hotelu Polskiego.

**OGŁOSZENIE.**

Są do nabycia

w lasach Ordyn. Kozłowieckiej:

tyki chmielowe, tyczki do grochu, stopy gałęziowe—opałowe, trzcina do tynkowania ścian, faszyna liściasta. Szczegółowych informacjami udzieli Wydział Leśny—Nasutów Tartak.

**Rozkład pociągów na st. Lublin.**

obowiązujący od 28-go października 1913 roku.

Odchodzą. Przychodzą.  
CZAS WARSZAWSKI.

№	Rodzaj pociągu	Klasy	Godzina odejścia	№	Rodzaj pociągu	Klasy	Godzina przybycia
<b>Do Warszawy.</b>				<b>Z Warszawy.</b>			
29	tow.-os.	4	6:45 r.	24	osob.	1,2,3	6:18 r.
3	poczt.	1,2,3	9:36 r.	10	„	„	2:09 pp.
1	posp.	„	12:46 pp.	2	posp.	„	4:06 pp.
9	osob.	„	4:16 pp.	4	poczt.	„	9:15 w.
23	„	„	12:30 n.	30	tow.-os.	4	11:08 n.
<b>Do Kowla.</b>				<b>Z Kowla.</b>			
24	osob.	1,2,3	6:38 r.	29	tow.-os.	4	6:03 r.
10	„	„	2:19 pp.	3	poczt.	1,2,3	9:18 r.
4	poczt.	„	9:30 w.	9	osob.	„	4:01 pp.
30	tow.-os.	4	11:33 w.	23	„	„	12:10 w.
<b>Do Łukowa.</b>				<b>Z Łukowa.</b>			
3	tow.-os.	4	6:28 r.	4	poczt.	1,2,3	8:43 r.
	poczt.	1,2,3	4:12 pp.	30	tow.-os.	4	7:23 w.

W ciągu grudnia w niedziele  
i święta

Skład otwarty do godziny 4-ej.

Najtańsze źródło zakupów!

**Dom Handlowy**

**Żarski**

**i Schmalhofer**

w LUBLINIE, ulica S-to Duska № 10,  
I-sze piętro.

dom D-ra Jaczewskiego. Wprost targu. Tel. 5-65.

\*\*\*

**Sprzedaż hurtowa, detaliczna i agentur.**

**Sukna**, welny na ubrania  
męskie, kostjomy  
damskie, palta, fu-  
tra, burki, liberje,  
krycie powozów i w. in.

**Pledy**, Koldry wełniane,  
watowe,  
pluszowe,  
jedwabne.

**Dery na konie.**

**Chustki** wełniane duże  
i małe,  
pluszowe,  
wełniane itp.

**Kapy** wełniane,  
pluszowe,  
pikowe,  
tiulowe.

**Dywany** kościelne,  
salonowe,  
na otomany,  
powozy i in.

**Chodniki.**

**Portjery. Firanki.**

**Trykotaż**

koszulki, kalesony, pończochy, skarpetki.  
**Płótna** białe, Madapolamy, Silezje,  
Półpłótna, Obrusy,  
Serwety, Ręczniki,  
Ścierki, Sienniki, Drelichy na materace,  
Płótna grube.

Wszelkich informacji, wchodząc w zakres naszej spec-  
jalności chętnie i zawsze udzielamy bezinteresownie.

Próby i cenniki fabryczne stale na składzie.

WYDAWNICTWO  
**Gebethnera i Wolffa.**

**Nowości gwiazdkowe 1913—1914.**

**Dla dzieci i młodzieży.**

- Conan Doyle. Świat zaginiony. Powieść fantastyczna. Z 12-u ilustracjami. Karton 1.60, w ozd. oprawie 2 00
- Jadwiga Chrzęszczewska i Jadwiga Warnkówna. Z biegiem Wisty. Obrazki i opowiadania o kraju. Z 221 rysunkami w tekście i 4 mapami. Wydanie 3-cie. Rb. 1.35, karton rb. 1.50.
- Wiktor Gomulicki. Wspomnienie niebieskiego mundurka. Z 6 rysunkami K. Górskiego. Wydanie 2-ie. Karton 1.20, w ozd. opr. 1 50
- Marja Konopnicka. Na jagody. Książeczka leśna. Z kolorowymi ilustracjami i w pięknej kolorowej okładce kartowanej rb. 2 —
- Książki obrazkowe dla małych dzieci: a) Dzieci i rzeczy 30 kop: b.) Nasze kochane zwierzątka 30 kop.
- Przygody żaka. Z powieści J. I. Kraszewskiego „Zygmuntowskie czasy“ przerobił dla młodzieży i wstępny wierszem opatrzył Or-Ot Z 10-a rysunkami St. Ligonja. Karton rb. 1.50, w ozd. opr. 1 80
- Władysław Umiński. Krzyż i półksiężyc. Powieść na tle ostatniej wojny bałkańskiej. Z 12-ma rysunkami E. Lindemana. Karton rb. 2.— w ozd. opr. rb. 2 30
- Jadwiga Warnkówna. Pieśń poranna. Opowiadania na tle przyrodniczym dla dzieci od lat 8-iu. Z licznymi ilustracjami w tekście. Wydanie nowe. Karton rb. 1.20 w ozd. opr. rb. 1 60
- Marja Weryho. Co słonko widziało. 34 powiastki dla małych dzieci z 30 rysunkami K. Górskiego. Karton rb. 1 —
- Eugenia Żmijewska. Skauci. Powieść współczesna. Z 6 rysunkami St. Ligonja. Karton rb. 1.50. w ozd. opr. 1 80

**Dla dorosłych.**

- Jobsiada. Epos komiczny Kortüna w tłumaczeniu Marji Konopnickiej. Wydanie stylizowane, z licznymi drzeworytami w tekście. Cena 1.—; w odpowiedniej oprawie. 1 30
- Józef Weysenhoff, Sobol i Panna. Cykl myśliwski. Wydanie zbytkowne, w 4-ce małej, ozdobione 85 rysunkami Henryka Weysenhoffa. Cena rb. 7.50; w ozd. opr. r. 10 —
- Ziemia Polska w pieśni. Antologia z dzieł poetów polskich, ułożona przez Jana Lorentowicza. Z 12-u ilustracjami z dzieł Canaletta, Chełmońskiego, Fałata, Gersona, Kędzierskiego, Kowalewskiego, Rapackiego, Ruszczyca, Weysenhoffa, Witkiewicza, Wywiórskiego. Str. 496 w 8-ce. Cena rb. 3.—. W ozd. oprawie rb. 5 —

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH.

CHICAGO 1893: 7 HONOROWYCH DYPLOMÓW, 2 NAGRODOWE MEDALE.

**KIRCHNER & C<sup>o</sup>**

Towarzystwo Akcyjne

LIPSK — SELLERHAUSEN.

Największa w Europie fabryka maszyn do piłowania i maszyn do obrabiania drzewa.

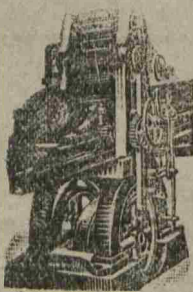
Przeszło 250,000 maszyn zostało dostarczonych.

Biuro techniczne — Wrocław, Ernststrasse 10.

Biuro inżyniera: Warszawa, Inżynier P. Arnst, ul. hr. Kotzebue 4.

WIELKA NAGRODA: Paryż 1900 LEODJUM (LIÈGE) 1905, MEDJOLAN 1906.

Turyń 1911: członek Jury międzynarodowej



Poza konkursem. Bruksella 1910



WYKRYTA MOC CZŁOWIEKA! TAJEMNICZE SIŁY! Nadzwyczaj zajmujące dzieło psychologa I. Tourjaena, pouczające o wyzyskaniu według najnowszych metod ukrytych tajemniczych sił. Tajemnica osiągnięcia niezmiernych korzyści i jaknajlepszych rezultatów w swych zabiegach. Bezwarunkowy wpływ na innych ludzi i to bez ich woli i wiedzy. **Tajemnicze zdobycie miłości!** Jedyne sposoby uzyskania szczęścia, bogactwa, zdrowia, energii, siły fizycznej i umysłowej. Natychmiastowa zdolność hypnotyzowania. Wysyłka dzieła w języku polskim jedynie za zwrotem wydatków w kwocie rb. 0.75, które nadsyłać należy w liście w markach pocztowych pod adresem: I. TOURJAEN psycholog, Bruksella — Centre. Boîte postale 125. Belgia...

E. 32.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJE W WARSZAWIE: Warszawskie Biuro Ogłoszeń Ungra, Wierzbowa 8.—Dom Handlowy L. i E. Metz & C-o, ul. Marszałkowska № 130 (róg Moniuszki, pierwsze piętro) — Biuro Ogłoszeń Buchweitz, ul. Marszałkowska № 120

Redaktor i wydawca Dr. Mieczysław Biernacki

Drukarnia i Lit. J. Pietrzykowskiego w Lublinie

